

Obrona konieczna polega na podjęciu działań mających odeprzeć bezpośredni, rzeczywisty i bezprawny zamach na dobro chronione prawem. Mówiąc w skrócie, jest to każde działanie mające na celu odeprzeć zamach napastnika na nasze życie, zdrowie, dobra majątkowe, itp.

Granice obrony koniecznej wyznaczane są przez zamach napastnika. Obrona konieczna powinna być współmierna do niebezpieczeństwa grożącego zamachowi. Zarówno w zakresie siły, jak i rodzaju użytego środka do odparcia zamachu. Granice obrony koniecznej określają dyrektywy zarówno jej umiarkowania, jak i skuteczności. Kryterium przekroczenia granic obrony nie są jej skutki, ale zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu sposób obrony. Obrona może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Niebezpieczeństwo należy postrzegać według zasady proporcjonalności – musimy zawsze brać pod uwagę wiele czynników – intensywność, natężenie działań agresywnych, ich powtarzalność, okoliczności zajścia, a także właściwości i cechy atakującego, jak i napadniętego. Bardzo ważne jest wyczucie granicy, ponieważ gdy zamiar dokonania bezpośredniego zamachu nie wszedł jeszcze w „etap realizacji” nastąpi przekroczenie granic obrony koniecznej. Reguluje to art. 25 paragraf 2 Kodeksu Karmego. Najłatwiej wytłumaczyć to w następujący sposób: nie będziemy mieli do czynienia z obroną konieczną, gdy nastąpi jeden z czterech podanych wariantów:

- w ogóle brak zamachu,
- gdy zamach był hipotetyczny, abstrakcyjny,
- zachowanie nie było bezprawne,
- sprawca nie miał świadomości zamachu.

KOMIKS

Nietypowe sprawy Mecenas Kauzyperdy



Tytuł odcinka: ZAGADKI OBRONY KONIECZNEJ





Jaki ciężki dzień...
Próbuję
uporządkować
dokumenty,
ale zupełnie mi
to nie idzie...
W dodatku dziś
trafiają do mnie
klienci z wybitnie
ciężkimi,
ale i bardzo
interesującymi
sprawami...

Marzę o tym, żeby już być
w domu, przywitać się
po całym dniu z moją
ukochaną papugą
Mecenasem i obejrzeć
mój ulubiony serial
„Wspaniałe
dziesięciolecie”...
Tak, to zdecydowanie
bardzo dobry plan
na wieczór!

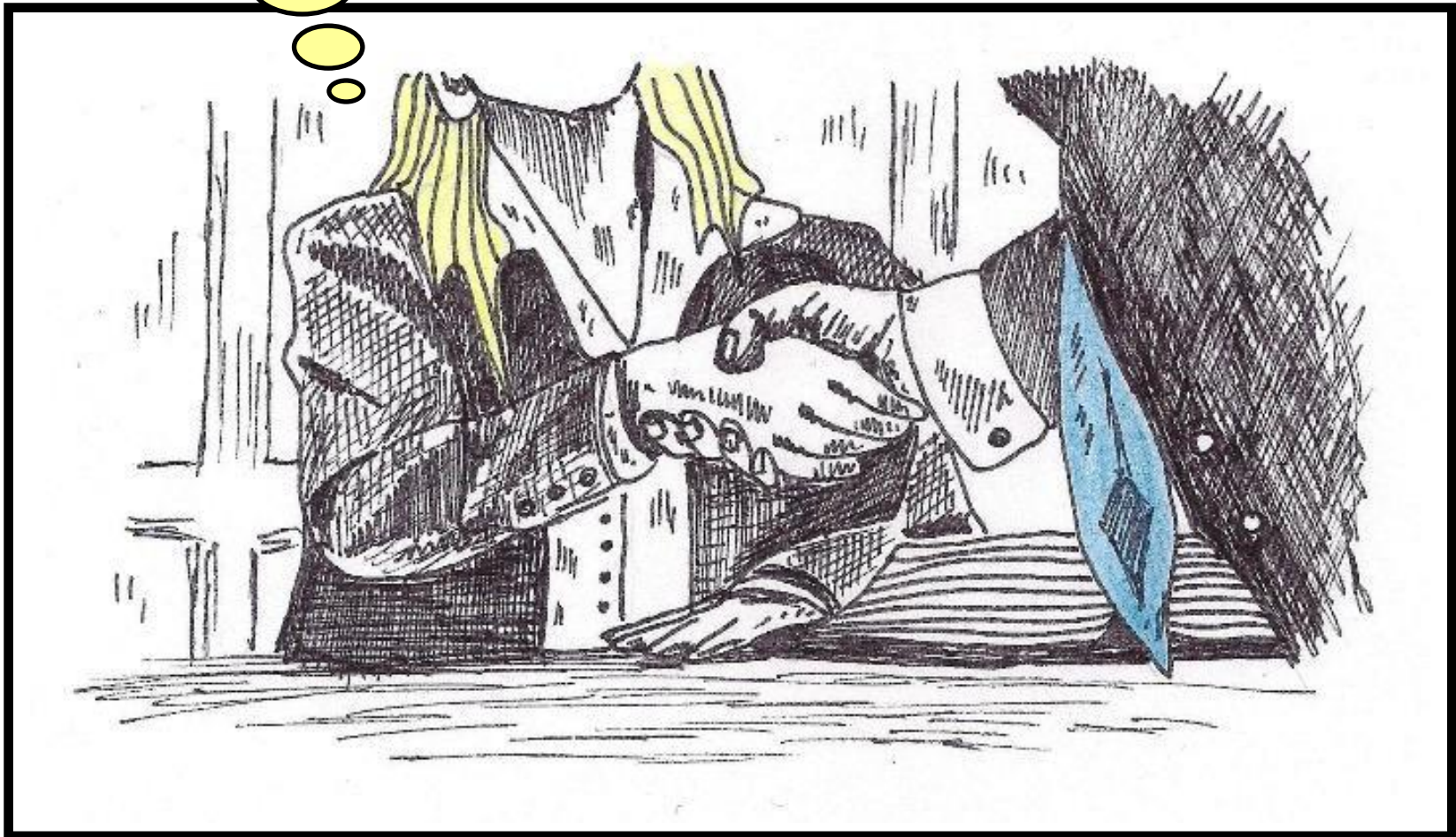




„WSPANIA&E
DZIESIĘCIOLECIE™

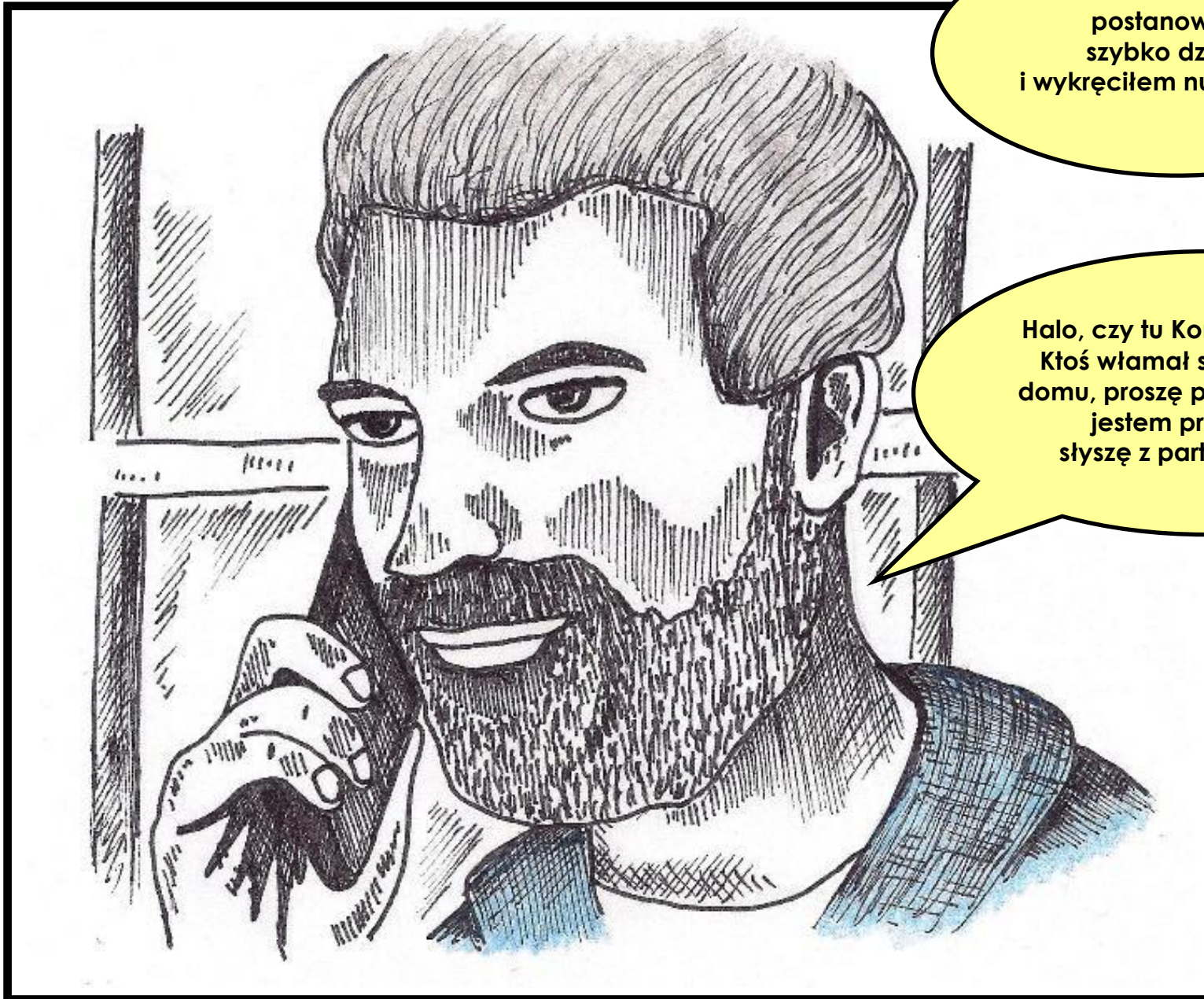
Cóż za nazwisko...
Z takim nazwiskiem,
to będzie
nie typowa sprawa...
Ale może też źle wróżyć...

Dzień dobry
Pani Mecenasa, nazywam się
Ferdynand Pechowy!



Otóż, tydzień temu, pewnej felernej nocy zostałem wyrwany z głębokiego snu, gdy w moim domu nagle rozległ się dziwny hałas. Jak się okazało, do domu włamał się rabuś, który był przekonany, że nie ma w nim właściciela, czyli mnie...



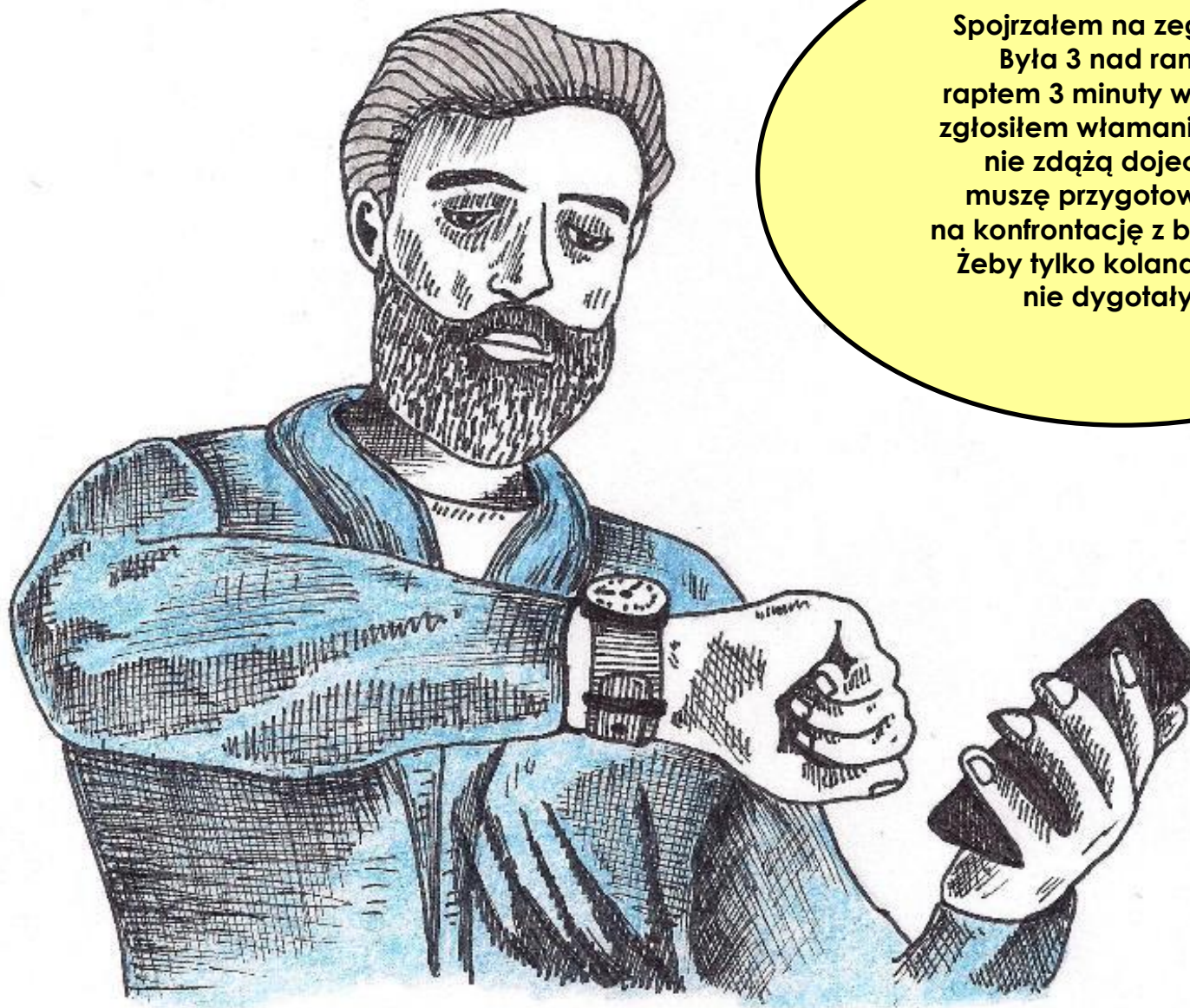


Mimo strachu
postanowiłem
szybko działać
i wykręciłem numer 997...

Halo, czy tu Komisariat Policji?
Ktoś włamał się do mojego
domu, proszę przyślijcie patrol,
jestem przerażony,
słyszę z parteru hałasy...

A złodziejasek
w najlepsze buszował
po domu
i zaczął wchodzić
na piętro...

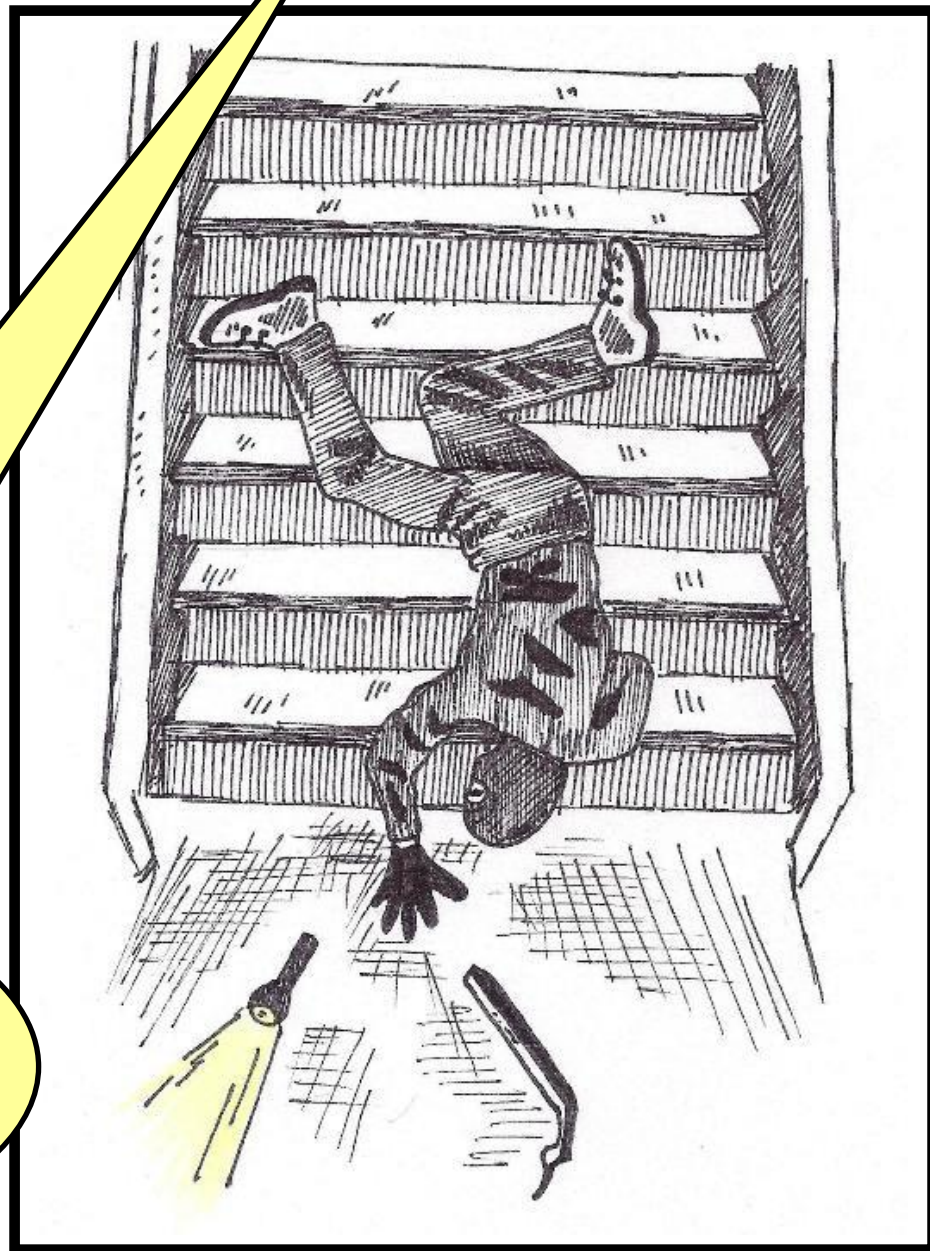
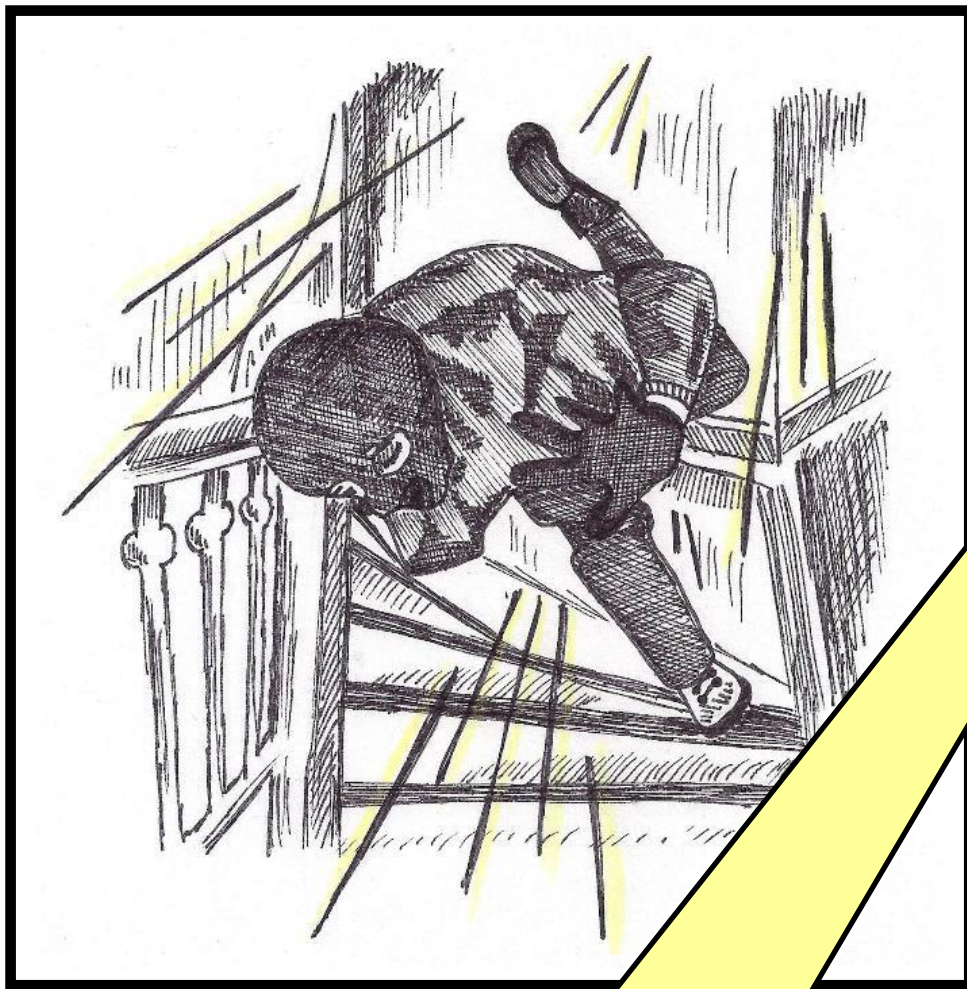




Spojrzałem na zegarek...
Była 3 nad ranem,
raptem 3 minuty wcześniej
zgłosiłem włamanie Policji,
nie zdążyła dojechać,
muszę przygotować się
na konfrontację z bandytą...
Żeby tylko kolana mi tak
nie dygotały...

W sypialni na ścianie
trzymałem podarunek
od mojego ukochanego
Dziadka – zabytkowego
MORSA z czasów II wojny
światowej... Z pistoletem
w rękach wyszedłem
z sypialni...





Gdy włamywacz zobaczył mnie z pistoletem maszynowym, to natychmiast postanowił „ewakuować się” z mojego mieszkania. Uciekając po schodach, pośliznął się jednak i poturbowany padł na podłogę, po chwili tracąc przytomność...

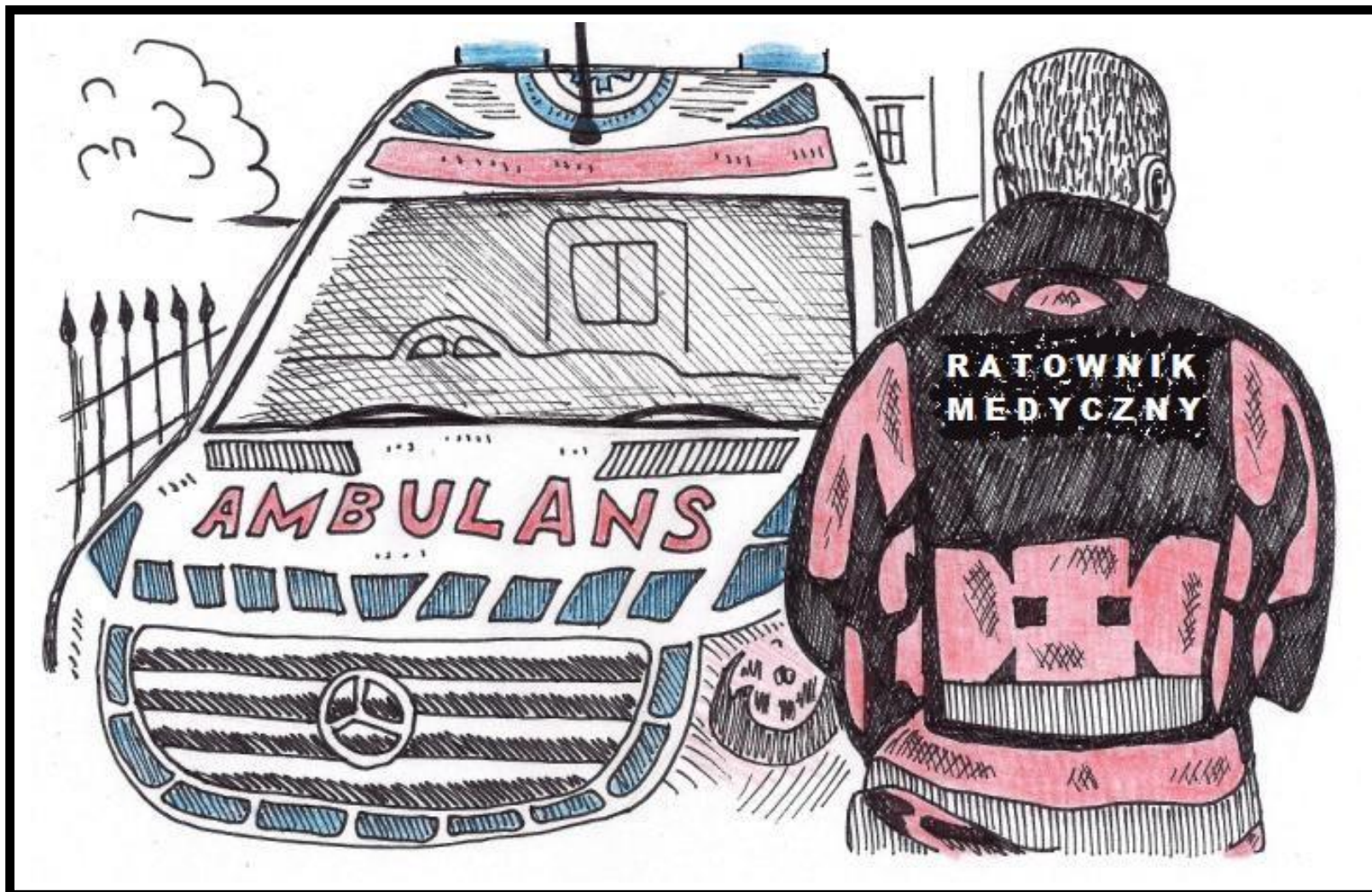


W tym samym momencie,
do mojego mieszkania
wbiegli wcześniej wezwani
policjanci...



Pech chciał,
że przestraszony nadal
dźrzyłem w rękach
pistolet maszynowy
mojego dziadka...
Ale policjanci
mieli miny...

Rabuś był wciąż nieprzytomny, więc zgodnie z poleceniem policjantów wezwałem do niego Karetkę Pogotowia, dzwoniąc na numer ratunkowy 112, a patrol policji zabezpieczył mój pistolet po dziadku i zatrzymał mnie na 24 godziny, do czasu decyzji prokuratora, bo...



... okazało się,
że posiadany przeze mnie
pistolet maszynowy
po dziadku
był z punktu widzenia
prawnego
NIELEGALNY...



Panie Pechowy, sytuacja wygląda następująco... Uważam, że działał Pan w granicach obrony koniecznej, ponieważ rabuś dokonał zamachu na Pana dobra majątkowe, dodatkowo działał Pan pod wpływem silnych emocji, strachu i przerażenia...

Włamywacz sam się poślizgnął uciekając i spadł ze schodów... Nie było kontaktu fizycznego, nie zepchnął Pan rabusia z piętra, zatem jego poturbowanie i utrata przytomności były bardziej nieszczęśliwym wypadkiem...

OBRONA KONIECZNA
(jest to tzw. kontratyp obrony koniecznej – okoliczność wyłączająca bezprawność czynu) polega na podjęciu działań mających odeprzeć bezpośredni, rzeczywisty i bezprawny zamach na dobro chronione prawem. Mówiąc w skrócie, jest to każde działanie (lub zaniechanie) mające na celu odparcie zamachu napastnika na nasze życie, zdrowie, dobra majątkowe, itp.

Natomiast nielegalne posiadanie zabytkowej broni to zupełnie inna kwestia. Zarzut jest poważny, a Pana dotychczasowa nieznanomość prawa w tym zakresie nie zwalnia Pana z odpowiedzialności karnej...





Już jest! Nowy serial!!!

Drużyna Ka'Baczków zaprasza na film
„LIGA SPRAWIEDLIWOŚCI: ZAGADKI
OBRONY KONIECZNEJ” pod linkiem:
[https://www.youtube.com
/watch?v=na7TLYoQsNM](https://www.youtube.com/watch?v=na7TLYoQsNM)

Zapraszamy serdecznie!!!

Filmik razem z 3 tekstami literackimi oraz
ich graficzną oprawą komiksową stanowią
kompleksową odpowiedź na zadania
postawione przed Naszą Drużyną
w IX tygodniu rozgrywek Ogólnopolskiego
Konkursu „Liga Sprawiedliwości”.